Szkarłatne Sztylety, tom 9

Szkarłatne Sztylety

Księga dziewiąta

Autor

Gathers-Moneta

Tyra zdążyła już zapomnieć, który napad był jej ulubionym. Może wtedy, kiedy ukradli cały wóz pełen jedwabi z pustynnych pałaców Diuny? A może gdy wykopali tunel do magazynu Kompanii Wschodniocesarskiej i wyciągali z niego kolejne skrzynki, podczas gdy nieświadomi strażnicy bezsensownie pilnowali drzwi? A może coś bardziej brutalnego, jak splądrowanie karawan zaopatrzeniowych Argonian albo ataki na statki towarowe, opuszczające nadbrzeże Cesarskiego Miasta?

Gdyby cofnęła się jeszcze bardziej w czasie, wspomnienia zabrałyby ją na ulice Balmory, gdzie napadała na podróżników z nożem. Z jakiegoś powodu, ta jej wersja, ta dawno zapomniana nieznajoma, wydawała jej się teraz najbardziej wyraźna. Nie było w niej wytwornej, rozsądnej i opanowanej przywódczyni, tylko głodne, umorusane popiołem dziecko, które miało więcej odwagi niż zdrowego rozsądku. Kiedy Tyra zamknęła oczy, na swojej dłoni wciąż czuła gładką, wypolerowaną powierzchnię rubinu, który szlachcic jej oddał. To uczucie było niepowtarzalne.

Najlepiej zapamiętała jednak nie dotyk, ale kolor klejnotu – płomienie szkarłatu były jak wypalone w szkle, niczym ognie Czerwonej Góry.

– Jak myślisz, dlaczego – zapytała Aesraela – nasze myśli zwracają się ku przeszłości, kiedy jesteśmy tak blisko śmierci?

– To chyba dlatego, że nie ma sensu, żeby umarlak patrzył w przyszłość – odpowiedział bandyta, a jego altmerska sylwetka przysłaniała niemal całą powierzchnię drzwi – ale chyba nie wezwałaś mnie, żeby porozmawiać o starych dziejach?

– Ehlbiel twierdzi, że miejska gwardia zna położenie naszej kryjówki. Zamierzają ją

najechać za trzy dni.

- Z pewnością - odpowiedział Aesrael bez mrugnięcia okiem. - Co z łupami?

- Nie damy rady ich wziąć ze sobą - ubolewała Tyra - ale nie ma mowy, żeby wpadły w ich ręce. Ile się da rozdamy żebrakom, a resztę przed odejściem wrzucimy do zatoki.

- Jak chcesz - powiedział elf wysokiego rodu. - Dokąd się udasz?

- Największe szanse mamy na północy - stwierdziła Tyra, wskazując sztyletem na mapie. - Tam jarlowie są w rozsypce. To tylko kwestia czasu, kiedy cała prowincja pogrąży się w wojnie. Ale będziemy musieli przebijać się w niewielkich grupach i po przekroczeniu granicy działać na własną rękę. Bez kontaktowania się.

Tyra wiedziała, że Aesrael lepiej zniesie te wieści niż reszta. Bjormund, Skjol i Peladius byli mięśniakami i zawsze starali się bratać z resztą grupy. Z kolei elf wysokiego rodu nigdy nie czuł się dobrze wśród innych bandytów. Gdyby działali w innej branży, być może próbowałaby jakoś do niego dotrzeć, ale wrażliwość nie jest cnotą zabójców i złodziei.

Aesrael kiwnął głową i odszedł, zostawiając Tyrę w samotności i ciszy. Jeśli ta rozmowa czegoś ją nauczyła, to że musiała się przygotować, zanim powie reszcie. Zawsze doskonale maskowała swoje emocje, ale teraz na jej twarzy łatwo było zauważyć smutek. Może w tej sytuacji trzeba było przywołać dziewczynkę z Balmory, a nie zmęczoną kobietę, która siedziała na jej miejscu.

Tyra wzięła się jednak w garść, umieściła sztylet i rubin w swojej sakwie i odeszła od mapy. Jutro wyruszą w kierunku granicy, pozostawiając za sobą większość przeszłości, podczas gdy przyszłość wciąż była nieznana.

Szkarłatne Sztylety, tom 9

FormId	ccbgssse061-ba_dwarven.esl:00081A
Owning plugin	ccbgssse061-ba_dwarven.esl
Local FormId	00081A
Editor ID	ccBGSSSE061_Book9
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyBasicBook05
Value (gold)	5
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	(none)
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook
Locations	0
Leveled lists	0
Scripts	0

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.